

Na Kanale Wolga — Don rozpoczęto żeglugę

MOSKWA. (PAP). Prasa radziecka podaje, że pierwsza wielka budowa komunizmu w ZSRR — Kanał Wolga — Don, którego budowa dobiega końca, zostaje stopniowo oddawany do użytku. W obecności wielotysięcznych tłumów uruchomiono pierwszy, 20-kilometrowy odcinek tego szlaku wodnego przy służbie nr 13 od strony Donu. Na pierwszym odcinku Kanału wołżańsko-donskiego rozpoczęła się już żegluga.

Wkrótce oddane zostaną do użytku następne odcinki tej wielkiej magistrali wodnej Kanał Wolga — Don połączy w jedno lity system komunikacyjny — transepokowy 5 mórz europejskiej części ZSRR — Morze Czarne, Azowskie, Kaspijskie, Białe i Bałtyckie.

Górnicy Niemiec Zachodnich wzywają do strajku powszechnego przeciwko „układowi ogólnemu”

BERLIN. (PAP). W ślad za górnkami kopalni Zagłębia Ruhry „Shamrock” i „Hambilt-mengler” którzy zwołali i djecia najbardziej zdecydowanej walki przeciwko wojennej polityce Adenauera, kółka kopalni „Recklinghausen Zweil” zwróciła się do wszystkich ludzi pracy w Niemczech Zachodnich z wezwaniem do strajku powszechnego aby przeskodzić Adenauerowi w podpisaniu „układu ogólnego”.

Z Boru dochodzi, że 4 miliona miała tu miejsce połączona demonstracja 60 tys. osób, które osobiście protestowały przeciwko polityce Adenauera, a przede wszystkim przeciwko „układowi ogólnemu”. Manifestanci wysunęli żądania wycofania wojsk okupacyjnych i szybkiego zawarcia traktatu pokojowego.

Kongres zwolenników porozumienia między Niemcami i walki o sprawiedliwy traktat pokojowy wezwał mieszkańców Hamburga do manifestacji przeciwko „układowi ogólnemu” i o zawarcie traktatu pokojowego.

Vesely (CSR) przodownikiem wyścigu po 7-miu etapach

Po ostrym starcie do VII etapu na trasie Berlin — Lipsk długości 205 km prowadzonej obejmuje Klubiński. Po godzinie, gdy tempo wyścigu dochodzi do 41 km kolarze są już rozbiti na 3 grupy. W tyle pozostaje Wzrostek, który ma defekty, a pozostałe 2 Czechosłowacków Hincoczek i Svoboda, Gaele (NRD) i Garnier (Francja).

Niezwykłe serdecznie przyjął kolarzy ludność Babelobergu. Pierwszy lotny śmiech wygrywa we wspaniałym formie Groot (Holandia). Tymczasem walka się zaostrza. Odrywa się coraz bardziej od przodu sławka 14 kolarzy, wśród których znajduje się 3 Anglików, 2 Czechosłowacków, 2 Duńczyków, przedstawiciel Polonii Francuskiej, Austriak Deutcher, Niemiec i Polak Wólc. Groot ma na 80 km przed siebie 10 kolarzy, 4 min. przed siebie następuje złota 6 kolarzy, w której jada: Stabkowski i pilnujący go jak cień

Dzień wyzwolenia Niemiec dniem odpowiedzialności narodowej

BERLIN. (PAP). Agencja ADN ogłosiła artykuł premissa Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla pt. „Dzień wyzwolenia — dniem odpowiedzialności narodowej”.

— Dla każdego patrioty nie mieckiego — pisał premier Grotewohl — 8 maja jest dniem głębokiej wdzięczności dla wielkiego narodu radzieckiego. Ale 8 maja przypomnia również o odpowiedzialności przed własnym narodem, przed międzynarodowym stakiem pokoju i demokracji, na których czyste stoł potężny Związek Radziecki pod swątylnym przewodem Generalissimusa Stalina.

W stódmia rocznicę wyzwolenia naród niemiecki stoł w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Narodowi niemieckie mu zagroza podpisane przez wyuzdanych z czci polityków niemieckich — zdradców ojczyzny — młnarystycznych „układu ogólnego”. Straciszcy poczucie godności narodowej doszli oni do tego, że chcą ponędgłową narodu przeskodzić

Niemcy Zachodnie w protektorat agresywnych imperialistów anglo-amerykańskich. Chcą oni restaurować w Niemczech Zachodnich wrogi narodowi reżim militarystyczny i faszyzmu oraz rozpocząć w Europie potężny rzyw wojny.

Nazw Niemieckiej Republiki Demokratycznej w oświadczeniu z 17 kwietnia 1952 r. wyjasnił całemu narodowi niemieckiemu powagę obecnej sytuacji i wezwał naród do energicznej akcji. Jeśli sprawy posunęły się tak daleko, to odpowiedzialność za to wobec historii ponosi rząd Adenauera.

Obecnie, gdy waży się losy Niemiec, nie wystarczy już w gloszanie patriotycznych przemówień w kuluarach parlamentu zachodnio-nemieckiego lub przed oddzielnymi grupami ludzi i przed robotnikami; — zdradziecjozmy popelnienie przez Adenauera i jego wspólników przeciwstawić należy sprawę mającą najdonikalsze dla narodu niemieckiego znaczenie. Jedność działania mas pracujących i masowa akcja całej lud

ności Niemiec Zachodnich w celu obalenia rządu Adenauera — oto nażaz chwili! Wraz z Adenauerem runie cała polityka Amerykanów na ziemi niemieckiej, zmierzająca do ujarznienia Niemiec i do wzniecenia wojny.

Po scharakteryzowaniu przeobrażeń demokratycznych jakie nastąpiły w Niemczech Wschodnich po wyzwoleniu przez Armię Radziecką, premier Grotewohl stwierdza w zakończeniu:

Jeśli patriotyzmem ruchowi oporu w Niemczech Zachodnich nie uda się przeskodzić utworzenia zachodnio-nemieckiej armii najemnej imperializmu amerykańskiego i podpisania militarystycznego „układu ogólnego” i jeśli w wyniku tego wzrosnie niebezpieczeństwo wojny amerykańskiej przeciwko Wschodowi — stwierdza w zakończeniu premier Grotewohl — to odpowiedzialność narodu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wymagać będzie zorganizowania zbrojnej obrony naszej Ojczyzny.

Depesze z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Niemiec przez Armię Radziecką

DO TOWARZYSZA OTTO GROTEWOHLA
PREZESA RADY MINISTROW
NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ
BERLIN

Z okazji 7-mej rocznicy wyzwolenia Niemiec dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, przesyłam serdeczne podziwlenia w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moim własnym.

Życzę narodowi niemieckiemu i Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwycięstwa w ich sprawiedliwej walce o zjednoczenie, suwerenność, pokójowe i demokratyczne Niemcy.

(—) JOZEF CYRANKIEWICZ

DO PANA GEORGA DERTINGERA
MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ
BERLIN

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, moje serdeczne podziwlenia z okazji 7-mej rocznicy wyzwolenia Niemiec spod jarzma hitlerowskiego przez bohaterką Armię Radziecką.

Stale postępująca się przyjaźń naszych narodów jest poważnym wkładem w dzieło pokoju świata. Życzę rychłego zjednoczenia suwerennych, pokojowych i demokratycznych Niemiec.

(—) dr STANISŁAW SKRZESZEWSKI

Nieprzerwanie nadchodzą z ZSRR urządzenia dla budowy Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. (PAP). Na terenie przyszłego, centralnego placu stolicy, na którym wzniesiony zostanie Pałac Kultury i Nauki w dalszym ciągu trwają prace odgarniawawcze. Równocześnie na samym placu budowy pałacu radziecy budowniczo wie prowadzą już roboty ziemne. Do chwili obecnej wybudowali oni dwa dojazdy do poziomu terenu do projektowanej głębokości wykupu stąd samochody wywozić będą ciężki.

Cała załoga zatrudniona przy budowie doników bierze udział w współzawodnictwie pracy. Wielu robotników wysoko przekracza swoje normy. I tak przy budowa Franciszka Bely zatrudniona przy robotach ziemnych o siaga stale 300 proc. — Niewiele im ustępuje jej brigada Feliksa Cylwiaka wykonująca 353 proc. normy. 286 proc. normy wykonuje brigada murarska Włodca Dzidziulek, zaś grupa ciecili Piotra Mykowskiego wykonuje 286 proc. normy.

do stolicy z ZSRR zwiększone transporty maszyn, urządzeń i materiałów budowlanych. Dzień nie wyładowanych jest od 130 do 150 wagonów. M. in. w jednym z transportów dostarczony został specjalny 6-tonowy dźwign zmontowany na samochodzie „ZIS”. Nadeszły również dalsze zwiększone transporty materiałów dla budującej się bazy produkcyjno-skladowej i budowy osiedla Jelenki.

Na osiedlu mieszkaniowym w Jelenkach znajdują się w budowie 142 domki jedno i wiele rodzinne. Z tej liczby w 43 domkach prowadzone są prace wykończeniowe jak malowanie ścian, zakładanie instalacji elektrycznych itp. Poza tym na osiedlu ukończono budowę stółwki i kuchni dla załogi robotczej.

Postępują również roboty przy budowie głównej alei osiedla. W chwili obecnej ukończono zakładanie krawężników i przygotowanie podłoża, na którym ulozony zostanie asfalt.

Na terenie całego osiedla trwa już prace przy zakładaniu sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

W ostatnich dniach nadchodzą

Depesza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji do KC PZPR

WARSZAWA. (PAP). Komitet Centralny Komunistycznej Partii Grecji nadesłał do KC PZPR depeszę treści następującej:

DO
KOMITETU CENTRALNEGO
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Drodzy Towarzysze!

W imieniu ludu greckiego wyrażamy Wam głęboką wdzięczność za wszystko, co uczyniście dla ocenańa życia bohater naszego narodu, boha

tera walki o pokój — Nkosa Belojannisa.

Imperialści amerykańscy i ich lokacje, wbrew głosowi ludu zgodzomowali go jak gangsterzy.

Jednakże jego bohaterstwa o pokój oraz solidarności międzynarodową dodały jeszcze więcej otuchy narodowi greckiemu w jego patriotycznej walce i wzmocniły jego więź z ludem całego świata.

Z braterskim podziwieniem KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII GRECJI

List Jana Markowicza

Zamiast 720 litrów — sprzedam 1020 litrów mleka i jestem przekonany że podobnie postąpią chłopci pracujący

D. oga Redakcji!

W naszej wojewódzkiej gazecie, w „Nowinach Rzeszowskich”, przeczytałem ważną wiadomość nie tylko dla chłopów, ale i dla robotników, że rząd uchwaślił dekret o obowiązkowej dostawie mleka do wszystkich gospodarstw, począwszy od 0,5 ha.

Wysokość dostawy określona jest ilością posiadanych hektarów, a nie sztuk bydła, jest to słuszne. Z tego wynika, że dekret ma na uwadze zwiększenie pogłowia krów. Jeżeli będzie więcej krów, to my mało i średniolubi chłopcy silną potrzebę będziemy mieli więcej mleka dla siebie i do sprzączki dla худności w miastach.

W gromadzie Kosina, w której mieszkam, jak i w całym powiecie Januskim, z hektara wypadła dostarczyć 120 litrów do końca br. My, dostawcy mleka uważamy tę ilość za całkowicie możliwą do dostarczenia i to bez żadnych trudności. Aby nie być goloślowym dodaje, że w 1951 roku od trzech krów utrzymywanych na 6-hektarowym gospodarstwie sprzedałem w miejscowej zlewni 1 tys. l. trów mleka. Dekret zobowiązuje mnie do dostawy 720 litrów, a ja się jednak postar

am sprzedać nie mniej niż w ubiegłym roku, to znaczy — 300 litrów ponad plan. Proszę mnie myśleć, że mam dużo hektarów ziemi, a mało ludzi do wyżywienia. Moja rodzina liczy 6 ludzi i nas dwoje z żoną, to razem osiem osób. Jest więc komu dać jeść. Po mimo to niczego nam nie brak i pomimo sprzedawania nadwyżki towarów państwa, Sza Tadeusz, pracując przy robotach budowlanych w Janusku, a córka Teresa uczęszcza do Liceum Ogólnokształcącego. Dwoje więc dzieci przynależą do klasy pracującej w miastach, bo córka po złożeniu egzaminu dojrzałości zamiera pracować w mieście. Ludność w miastach, jak i załogi robotnicze w nowobudujących się obiektach przemysłowych wnoszą do roku i zapotrzebowania w roine artykuły żywnościowe winno temu wzrostowi dorównać.

wu połowę sprzedam, a połowę zostawie dla siebie. Oprócz trzech krow mam jeszcze jełowkę, która wkrótce się ociesi. Na obszarze 75 arów w kontraktowanym roliny przemysłowe. Dlatego o tym piśmie, bo chce wykażać, że ani dostawa 21, ani hodowia trzody chlewniej, ani liczna ro dzina nie przeszkadzają mi do skarmiacz mleko do zwierząt, pomimo, że z przytoczonych powodów potrzebne ono jest tak że w gospodarstwie. U mnie każdy liter mleka jest cenny i zwracam uwagę, by w zlewniach i mleczarniach trochę więcej utrzymywano porządek i dbano o wykorzystanie mleka w sposób należyty.

W 1951 roku sprzedałem na planowy skup 17 q pszenicy, na spad dostarczyłem 5 sztuk trzody chlewniej, w tym 2 podzłoty plan. W zgrupowym kwartale br. miejscowa ludzarnia zrekubia u mnie 5 młych 9 tygodniowych cielców na chów, a 5 zatrzymałem dla siebie, przy czym zakontraktowałem 6 sztuk. Z drugiego młojazno

ram sprzedam nie mniej niż w ubiegłym roku, to znaczy — 300 litrów ponad plan. Proszę mnie myśleć, że mam dużo hektarów ziemi, a mało ludzi do wyżywienia. Moja rodzina liczy 6 ludzi i nas dwoje z żoną, to razem osiem osób. Jest więc komu dać jeść. Po mimo to niczego nam nie brak i pomimo sprzedawania nadwyżki towarów państwa, Sza Tadeusz, pracując przy robotach budowlanych w Janusku, a córka Teresa uczęszcza do Liceum Ogólnokształcącego. Dwoje więc dzieci przynależą do klasy pracującej w miastach, bo córka po złożeniu egzaminu dojrzałości zamiera pracować w mieście. Ludność w miastach, jak i załogi robotnicze w nowobudujących się obiektach przemysłowych wnoszą do roku i zapotrzebowania w roine artykuły żywnościowe winno temu wzrostowi dorównać.

Na zakończenie jeszcze trochę o sprawach osobistych. Brak mi w tej chwili słów do wyrażenia w imieniu własnym i córki Michałynie naszej rodziny i wdzięczności oła dla wójta ludowej, za przyjęcie jej do Zakładu Głuchoniemych w

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z życia partii

Słuszne wnioski z konferencji wyborczej pomogą naftowcom w przewycięzeniu trudności

Odbijają się zakładowe konferencje wyborcze, które stały się poważnym wydarzeniem politycznym w życiu załóg fabrycznych, gdyż konferencje zakładowe obradują nad całokształtem pracy organizacyjno-politycznej, w przemyśle produkcyjnym, wydajności pracy, walką o oszczędność gospodarkę, o należyte rozwiązanie spraw bytowych i społecznych, oraz dokonują podsumowania wniosków pracy za I kwartał trzeciego roku planu 6-letniego.

Nieco inaczej było na zakładowej konferencji wyborczej naftowców, na której w imieniu Komitetu Zakładowego PZPR złożył sprawozdanie sekretarz Józef Gołębowski.

Ustępujący sekretarz w swoim sprawozdaniu bardzo wiele poświęcił uwadze ofiarnej pracy dyrekcji, rady zakładowej, osiągnięciom poszczególnych pracowników, wyciszając po kolei, kto i jakie otrzymał premie i odznaczenia, następnie omówił w skrócie telegraficznym kilka zagadnień z działalności Komitetu Zakładowego i to od strony pozytywnej i przeszedł do wyliczania całych gam cyfr wydobyć ropy, gazu, wywiezionych meksykańskich.

Natomiast nie wspominał o tym, co było powodem, że plan produkcyjny za rok ubiegły nie został wykonany. Jakże przyczyną składały się na to, jakie środki zostały, że plan za I kwartał br. również nie został wykonany.

I nie dziwnie, że po takim sprawozdaniu z początku nikt nie chciał zabierać głosu w dyskusji.

Dopiero po dłuższym namyśle, doceniając wagę wyborów — towarzysze zaczęli dyskusjonować.

Jak prasa KPP walczyła i uczyła walczyć

30 listopada, w pierwszym dniu niepodległości Polski, redakcja robotniczego pisma została napadnięta przez grupę dwobojczyków i innych czarnosińców pod wodzą oficerów zandermań polowej. Zniszczono miszkę, podarto papier i druki, skonfiskowano pieniądze redakcyjne. Obecni towarzysze w liczbie sześciu zostali aresztowani i zawieszani do ochrony polskiej, gdzie ich przy broniach badawo no w nieładzi sposób. Tak uczciła polska kamilia burżuazyjna pierwszą dzień swego wolności — piśnia 29 listopada 1918 roku „Nasza Trybuna”, organ SDKPiL, opowiadając o tym czytelnikom o straszliwym terrorze rodzimej reakcji, która od pierwszych dni dorwania się do władzy z niemiłosierną zjadłością niż carizm zrzuciła się na polski ruch rewolucyjny i jego prasy.

Historia międzywojennej, rewolucyjnej, robotniczej prasy jest wspaniałą historią rewolucyjnych zmagających polskiego proletariatu, który mimo represji i prześladowań, mimo zdradzieckiej dźwiersi prawnicy PPS, kontynuował nieprzerwanie bohaterską walkę przeciwko reakcji, przemocy, o wyzwolenie społeczne.

Prasa rewolucyjna, prasa KPP była ważnym organem partii, była stałym, codziennym łącznikiem między partią i masami. Spelniała wskazania Lenina i Stalina, spełniała w coraz większej mierze rolę kolektywnego organizatora, propagandy, sty i agitatora. Kierowała rewolucyjnymi wystąpieniami robotników i chłopów, podnosiła ich świadomość, wychowywała ma sy ludowe w duchu prawdziwego patriotyzmu i międzynarodowej solidarności proletariatu. To komunistyczna prasa demaskowała reakcyjne role prawnicowej

ta również pozbawiona opieki i kontroli ze strony Komitetu Zakładowego.

Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Józwiak-Witold pisze: „Brak kontroli wykonania powoduje zanik poczucia odpowiedzialności u pracowników, sprzyja rozluźnieniu dyscypliny, niewypełnieniu zadań i dyrektyw stawianych przez kierownictwo, rodzi atmosferę bezrozkazu, braku poszanowania dla swobód i wytycznych partii i rządu, wypacza najlepsze nierz charakterystyki i powoduje rozkład aparatu”.

Podwzięciem tej tezy o braku poczucia odpowiedzialności za pracę i konsekwencji tego, są głosy w dyskusji towarzyszy: Rojca, Krawczyka, Tormy, Tołka, Janika i wielu, wielu innych, którzy wskazywali na niszczenie materiałów nieraz bardzo cennych. Np. na jednej z kopali leżą na rampie kolejowej materiały przeznaczone dla budowy baraków i od wielu miesięcy nie ma kto wyznaczyć miejsca dla postawienia baru, na który czekał robotnicy. Jest też i kopalnia „zapomniana” jak ją nazwali towarzysze, gdyż do nich niekiedy jeszcze z Komitetu Zakładowego się przyjeżdża.

Trudno w krótkiej korespondencji poruszyć wszystkie bolączki i niedociągnięcia, na które wskazywał delegat z różnych kopalń. Szkoda tylko, że nie mówili o środkach zaradczych, o tym w jaki sposób rychno naprawić popołnienie błędów.

Zadania wypływające z konferencji organizacji zakładowej naftowców w Sanoku, nakazują więc zwiększenie kierownictwa roli partii na zakładzie produkcyjnym.

Wzrost kierowniczej roli partii na zakładzie, to gruntowna znajomość spraw gospodarczych zakładu, to gruntowna i wnikliwa ocena braków i niedociągnięć, to stała i systematyczna analiza wykonania planów produkcyjnych. Organizacja partyjna bo wien nie powinna się ograniczać do stwierdzenia faktów i niedociągnięć, ale winna szukać ich źródła, znaleźć drogi jego przezwyciężenia, mobilizować członków partii i całą załogę do usunięcia tych braków.

W praktyce, w pracy Komitetu Zakładowego, bywało tak, że podstawowa masa członków partii nie posiadała określonych zadań, czy to jako agitator lub odpowiedzialny za współzawodnictwo pracy, kierownik grupy partyjnej, związkowej czy propagandowej nowej metody pracy itp.

Te braki wymagały od nowego wybranego Komitetu Zakładowego jak najszerszej zmiany istniejącego stanu rzeczy, wymagając zrozumienia ważności zebran partijnych, które, dotychczas nie odgrywały żadnej większej roli, w czuwaniu nad produkcją, w pokonywaniu braków i niedociągnięć — nie stawiały konkretnych wniosków oraz obowiązków uchwali dla swej organizacji.

Pamiętać należy, że dyskusje na konferencjach partyjnych winny posłużyć do dalszej pracy organizacji partyjnej, a nowo wybrane władze partyjne winny być gotowe do wzięcia się do planu pracy, aby lepiej pracować i przewodzić masom robotników bezpartyjnych w ich szlusznej walce o pokój i plan 6-letni.

Przez powstanie — wspomina towarzysze Władysław Chałboński — „Czerwony Sztandar” wychodził co 10 dni w nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy za cały kraj, choć nakład ten równał się zapotrzebowaniu tylko jednego z okręgów. Drukować się broszurki i wiele odraz, śmiało się sprzedawać je w ponownym okresie 1937 r. „Defensywa” chwilała się w swej prasie całkowitym pogromem drukarni KPP, gdy my akurat wypuszczaliśmy właśnie kolejny numer „Czerwonego Sztandaru” i szereg odraz.”

Jeszcze gorsze były warunki pracy w drukarni MOPR w Warszawie, przy ul. Polockiej, gdzie w niskiej, gniastej piwnicy po kolana trzeba było stać w wodzie i na małym prymusie topić masę na walki do maszyn drukarskiej. W tej to drukarni wychodziła „Czerwona Pomoc” — nismo walcząca o wolność dla więźniów politycznych, w którym często ukazywały się plomienno, proste, zrozumiałe dla każdego robotnika artykuły towarzysza „Wacka” — Bolesława Bieruta.

Z pięknych, bojowych tradycji prasy KPP powstała w latach okupacji podziemna prasa Polskiej Partii Robotniczej. Z jej walki narodziła się rewolucyjna wolna prasa polska, prasa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W ścisłym powiązaniu z klasą robotniczą, z milionami ludzi pracy, ucząc się na wzorach prasy radzieckiej, prasa na szach prowadziła naród polski do walki o wykonanie planu 6-letniego, ubraja nas w oprę marksizmu-leninizmu, uczy walczyć o sprawę, o którą pod przewodem Związku Radzieckiego walczy dziś miliony — o pokój, o socjalizm.

J. KUCZEWSKA

Zaszczytne powołanie przodujących w produkcji młodych robotników i chłopów

Powiedział On wtedy między innymi: „Godność oficera Wojska Polskiego w Polsce ludowej jest nie tylko zaszczytna — jest wysoco odpowiedzialna. „Nową kadre oficera Obrodzonego Wojska zaliczamy do sil przodujących w Polsce ludowej. Oficerowie ludowego wojska uczą setki tysięcy żołnierzy wierności dla ludowej Ojczyzny, uczą jak jej bronić, jak jej służyć”.

Był oficerem ludowego Wojska Polskiego, to z jednej strony wysoki awans społeczny, na jedno z najpodobiejszych i najzaszczytniejszych stanowisk w wojsku — służbie ludowego oficera.

Był oficerem ludowego Wojska Polskiego, to z jednej strony wysoki awans społeczny, na jedno z najpodobiejszych i najzaszczytniejszych stanowisk w wojsku — służbie ludowego oficera.

Naród polski gorącą miłością otacza ludowe Wojsko Polskie, gdyż wie, że jest ono wierną strażą niepodległości granic i bezgranicznie oddaną władzy ludowej i ludowi pracującemu, z którego wyrosło i którego służy. Naród wie, że wśród czynników, które gwarantują sil i obronność kraju, które zabezpieczają zwycięski marsz do socjalizmu pierwsze miejsce zajmują Siły Zbrojne Polski Ludowej i ich gotowość bojowa do odparcia agresji imperialistycznej.

Znajduje to najdobitniejszy wyraz w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która w art. 78 mówi:

Obroną Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela.

Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Towarzysz Bolesław Bierut mówił do żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego:

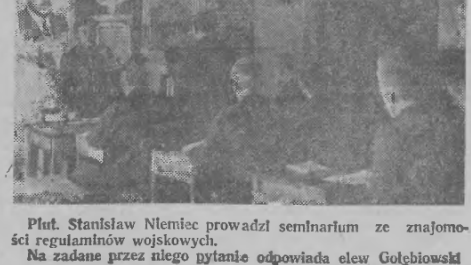
„Naród szacunkiem i miłością otacza was ludowe Wojsko. Otacza je gorącym uczuciem i dumny jest z wyników Waszego wyszkolenia, dumny jest z tego, że pracujecie skutecznie, że podnieście na wysoki poziom sztukę wojskową, że nie szczędzicie trudów i wysiłku gotowi w każdej chwili twardo i nieustępliwie bronić niepodległości i swej ludowej Ojczyzny. Lud pracujący w Polsce uważa Was za swe najlepsze dzieci”.

Nie trzeba chyba dotąd wzywać tego jak szczególną miłością, zaufaniem i powierzeniem szacunkiem otacza lud pracujący kadry oficerskie naszego Wojska, te kadry, które są trzonem ludowej armii, które decydują o sile i gotowości bojowej naszych Sił Zbrojnych.

O tym też zaszczytnie jest to służba, jakie stanowisko jest małe oficer w naszym narodził się naszym ludowym państwie najlepiej świadczy ocena jaka w 1949 roku na promocji w Oficerskiej Szkole Pochoty wydał naszemu korpusty w oficerskim obojczyku towarzyszy Prezydent Bolesław Bierut.

„Tym też zaszczytnie jest to służba, jakie stanowisko jest małe oficer w naszym narodził się naszym ludowym państwie najlepiej świadczy ocena jaka w 1949 roku na promocji w Oficerskiej Szkole Pochoty wydał naszemu korpusty w oficerskim obojczyku towarzyszy Prezydent Bolesław Bierut.

„Tym też zaszczytnie jest to służba, jakie stanowisko jest małe oficer w naszym narodził się naszym ludowym państwie najlepiej świadczy ocena jaka w 1949 roku na promocji w Oficerskiej Szkole Pochoty wydał naszemu korpusty w oficerskim obojczyku towarzyszy Prezydent Bolesław Bierut.



Plut. Stanisław Niemiec prowadzi seminarium ze znajomości regulaminów wojskowych. Na zadane przez niego pytanie odpowiada elev Gołębowski

Czołowi racjonalizatorzy huty „Stalowa Wola“

W roku ubiegłym robotnicy huty „Stalowa Wola“ zgłosili 145 pomysłów racjonalizatorskich. W br. w styczniu podało 15 takich pomysłów, a w lutym dalsze 15. Na marzec zaplanowano oddanie 16 wnio-

Bieruta i święta 1 Maja usprawnił wyciąg pieców na 3 piecach żelazniczych, zmniejszając czas wyciągów 5-krotnie.

Drugim czołowym racjonalizatorem huty jest ob. Onufry Zerebecki. Zaznał w dzieciństwie prawdziwą nędzę. I ha ziemi musiał wyżyć całą 6-osobową rodzinę. Jak zły sen wspomina młodość, pełne głodu, nędzy i poniewiekąd. Mówi: — Mając 11 lat służyłem już u kuliaka, za marno wyżywienie i okrycie pracując nie raz nawet po 20 godzin na do bie. 4 lata tak się włożyłem po służbach. W czasie zwycięskiego pochodu Armii Radzieckiej na Zachód wstąpiłem w szeregi Kościuszkowców, by walczyć o wyzwolenie Ojczyzny. Po wyzwoleniu przyjechałem do Stalowej Woli. I od tam zaczęło się dla mnie inne, lepsze życie — mówi z radością ob. Zerebecki. — Nie muszę teraz już obawiać się, że stracę pracę, jak to bywało przed wojną. Siaram się pracować jak najlepiej, by wydzielić się naszemu Prezydentowi za jego mądrość i dobroć, za że wszystkie dobrodzieństwa, które zabezpiecza projekt Inżynierii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“.



Kubielka Józef czołowy racjonalizator huty „Stalowa Wola“ — jego brigada wyrabia 168 proc. normy

ków, zaś na dzień 20 marca zgłoszono 19 pomysłów racjonalizatorskich. Widzimy więc, że ruch racjonalizatorski wśród załogi huty „Stalowa Wola“ rozwija się coraz bardziej. Na czoło racjonalizatorów wystąpił ob. słuśarski ob. Kukielka, który dokonał 14 poważnych usprawnień. Jest on brigadzistą zespołu, który zajmuje się reperacją wentylatorów i pieców. Jego brigada wyrabia przeciętnie 168 proc. normy. Wysoką wydajność pracy wykazuje Kukielka — systematycznie przekraczając przez nią normy, stały się możliwe dzięki licznym, drobnym usprawnieniom, dokonywanym właśnie przez członków brigady.

Nauka i praca słuśarska interesowały ob. Kukielkę już w latach młodzieńczych. W ustrój kapitalistycznym nie miał możliwości kształcenia się. W dziewiątym roku życia umarł mu ojciec. Kukielka musiał iść do pracy, by pomóc matce w wyżywieniu rodziny, kończąc tylko 4 klasy szkoły powszechnej. — „Dopiero władza ludowa udostępniła mi wiedzę i naukę — mówi z dumą ob. Kukielka. — Po pracy ciężko myśle, rysuję, kombinuję i usprawniam, bo chcę dać te siebie jak najlepiej. Chcę też w ten sposób spłacić dług zaciągany wobec naszej ludowej Ojczyzny“.

Dzięki usprawnieniom Kukielki 8-krotnie podwyższono produkcję piaskownicy na odlewni staliwa. W miejsce skłony podzeszowej zastosował on zużyte wentownice, które ków pneumatycznych, które zdawały się pomieścić do niczego. Sprężono także wykonane przez niego zdelo lepiej egzamin niż poprzednio wyrabiane ze skóry.

Na wydzielone obróbki cieplnej przy piecach żelazniczych zastosował ob. Kukielka lańcuuchy typu „Gala“, usprawnił pracę gwintownika na stalownia, wymalazł komplecik do smarowania pod ciśnieniem, ulepszył sprzęta przy wentylatorach. Obecnie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza

Pracując przy wytworzywaniu ram Zerebecki usprawnił pracę przez zastosowanie specjalnych młoteczek. Dzięki temu wymalazkowi robotnicy skrócili o 9 minut wykonanie powonnych elementów. Zwiększono produkcję 10-krotnie. Ob. Zerebecki usprawnił też pracę przy stawianiu, który zamiast mocowania 4 sztuk obrabianych moonty ponad 100. Przyrzadz, zwany sprawdzianem, przed usprawnieniem odbierał 2—3 sztuk obrabianych, dziś po przekonstruowaniu odbiera ich ponad 80. Ob. Zerebecki dokonał wielu innych usprawnień, wreszcie w łącznej liczbie ponad 12. Wyrabia on jako słuśarski przeciętnie od 120 do 130 proc. normy.

Inny racjonalizator, który



Zerebecki Onufry

ostatnio awansował na kierownika urządzeń hutniczych w hucie, to low. Andrzej Piłat. Mówi on: — „Obrzyniłem zadania stoją przed nami, budowniczymi Polski dobrobytu. Wytyczne planu 6-letniego, uchwalone na V Plenum KC PZPR, zatwierdzone przez Sejm, muszą być treścią naszej pracy. Aby przyspieszyć wykonanie tych zadań, będziemy tak orga-

nizować sobie pracę, by przekraczanie norm i krócenie terminów jej wykonania było jak największe.

Tek mówi robotnik, który z czasów reżimu sanacyjnego, w r. 1927, nie mogąc znaleźć pracy w kraju wyjechał do Argentyny, gdzie tułał się 6 lat. Tekstota zmusła go do powrotu do Polski. Po powrocie jednak nie otrzymał pracy. Dopiero po objęciu władzy przez lud otrzymał pracę i zwanował na kierownika urządzeń hutniczych. Zrehabilitował on już wiele pomysłów racjonalizatorskich.

By zwiększyć oszczędność materiałów z brązu postanowił wykonać panewki z żeliwa. Okazało się, że panewki te są lepsze i mają szersze zastosowanie niż te, które poprzednio były wykonane z brązu, ponieważ są od nich trwalsze. Ob. Piłat ulepszył też maszynę do odśrodkowego odlewania brązu. Przez przerobkę modeli odlewniczych zmikrował obróbkę mechaniczną pierścieni, co nastąpiło wielokrotnie trudność. Na wydzielone walcowanie zamiast klapy żeliwnych przy piecach, które spalały się w 2—3 dniach, zastosował kłapę chłodzoną wodą. Taką kłapą wytrzymałe przeszło rok czasu

w tych samych co poprzednio warunkach pracy. Skonstruował też piec przemyślny do napraw różnych części na wydziałach.

Pomysły racjonalizatorskie, które w hucie Stalowa Wola są dziełem prostych robotników, w dużej mierze przyczyniły się do szybszej realizacji planów produkcyjnych i zobowiązań pierwszoplanowych.

L. SZYMBOR



Piłat Andrzej znany racjonalizator huty „Stalowa Wola“

WALKA ZE STONKĄ ZIEMIACZANĄ



Z początkiem maja chrząszcze stonki ziemniaczanej wychodzą z ziemi w poszukiwaniu żeru. Celem szybkiego wykrycia ognisk stonki ziemniaczanej należy zakładać poletka chwytne z podkielekowanych ziemniaków. Pozwoli to na szybkie i skuteczne zapobieżenie rozprzestrzenianiu się tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych.

Na zdjęciu: Pracownik PGR Konary w woj. wrocławskim Mieczysław Kalński zakłada poletko chwytne przeciw stonce ziemniaczanej. CAF — fot. Musiałkowski



(14) Na oddziale widziałem „Ostatnia wojna“, a na końcu była uwaga, że książka wyszła nakładem autora i nie jest przeznaczona do sprzedaży.

Było to dzieło znanego generała lejtnanta Ishihary Kanji, tego, co jako kierownik oddziału operacyjnego strategicznego w Sztabie Generalnym przerobił opracowany przed nim plan „Olisa“ — plan zajęcia rosyjskiego Krawa Nadmorskiego — i ułożył nowy plan wojny z Rosją, przewidujący zajęcie całej Syberii do Uralu. Dzięki temu planowi Ishihara został od razu ogólnojapońską znokomocnością.

Po wybuchu wojny między Niemcami a Rosją zapadła decyzja cesarza do wprowadzenia w życie planu Ishihary. Ale triumf autora planu był przedczesny. Wprędo zwolennicy posunęli się na pokładzie skłonił monarchę do rozpoczęcia najpierw wojny z Anglosasami, żeby umocnić zdobycie w Chinach i ugruntuować panowanie Japonii nad całą Azją południowo-wschodnią. Z chwila, gdy zaczęła się

była mowa, że Jankobowiek Ameryka i Rosja znajdują się teraz w jednej koalicji, nierzadko go stan ten niegłęboko zmienił i między nimi dojdzie do starcia. Przez całą książkę snuta jest myśl: Ameryka i Japonia mają wspólnego wroga, w przy szłej wojnie powinną być razem. I im głębiej skłonił się ta głupia wojna, tym bardziej lepiej, dla obu stron.

Przeżyłbym też książkę trzy razy. Z takim zainteresowaniem czytałem dotychczas tylko jedną książkę, mianowicie traktat dla sąsiadów samurajów „Co utajone w listowatki“, kodeks reguł postępowania prawdziwego bojownika.

Przesztudowałem dzieło Ishihary początem, że zrobiłem jeszcze jeden krok na drodze do zupełnego przejrzenia. Tak zapewne czuje się mnich buddyjski po przejściu pierwszego z osmiu etapów do zbawienia duszy — etapu prawdziwego widzenia. Ale pewnie wziętość przeszła pozostały. Trzeba się było ich pozbyć.

W Sztabie Rejonu Wschodniego spotkałem raz swego starszego znajomego, podpułkownika I. Przed wybuchem wojny na Pacyfiku pracowałem dłużej razem w organie służby spocjalnej w Szanghaju, ja w dziele łączności z niemiecką organizacją wywiadowczą w Chinach. „bitum Enharista“, a on w dziale rosyjskiej kolonii białych emigrantów. Nastąpiło



W imieniu Rządu RP Min. Oświata W. Jarosński zainauguralował w dniu 3 maja br. tego roczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy“ otwierając nowowubudowaną świetlicę we wsi Pruszyń w pow. siedleckim. CAF — fot. Tymiński

Z frontu walki z chorobami roślin

O czym pamiętać należy podczas sadzenia ziemniaków

Najgroźniejszym wrogiem ziemniaków są tzw. wirusy, które powodują cały szereg chorób wyniszczających uprawy ziemniaczane.

Co to są wirusy i choroby wirusowe?

Wirusy są to zaradki tzw. przesezalne, a więc niewidzialne nawet przez najcięższe mikroskopy. Wirusom jest wiele odmian. Toteż wywołują one najrozmaitsze choroby, które ogólnie nazywamy wirusowymi. Typowymi objawami tych chorób są: skarlacenie i kędzierzawienie się liści, występowanie żółtych plam na liściach, usychanie dolnych liści a co najwazniejsze, zrodobnienie bulw i znakiem ich ilość pod krzakami.

Choroby przenoszą się z roślin chorych na zdrowe poprzez mazyce drzew owocowych oraz inne owady, a na wle przez oceranie się liści jeden o drugi. Choroby wirusowe przenoszą się nie zabijają całkowicie roślin, lecz dopro wadniają je do zwyrdożenia i małej plenności. Poza tym bulwy chorych krzaków dają również chore, a więc skarlałe i mało plenne rośliny.

Jakośkolwiek ustalenie rodzaju choroby wirusowej jest nie łatwe, to odróżnienie rośliny chorej od zdrowej nie mastrze cza wiele trudności. Jak walczyć z tym groźnym szkodnikiem?

Walka z chorobami wirusowymi może być prowadzona na tylko metodą zapobiegawczą. Przede wszystkim należy używać sadzianek tylko spod zdrowych krzaków. Poza tym należy nieczyścić mazy

ce na drzewach owocowych. Tam, gdzie się produkuje sadzianki ziemniaków, należy opryskiwać plantacje środkami chemicznymi, aby niszczyć mazyce. Do sadzenia nie używać drobnych bulw, bo te są najczęściej zarazone wirusami.

Najlepszym jednak sposobem walki z wirusami jest założenie oddzielnej plantacji, przeznaczanej tylko na sadzianki. Taka plantacja powinna być założona w odległości co najmniej 100 m od innych pól ziemniaczanych. Do sadzenia należy wybrać bulwy średniej wielkości, jednej odmiany, całe, zdrowe i bez plam, wręże z pola, które dało najwyższe plony a więc przypuszczalnie mniej zawierał sownego.

Sadzić bulwy należy w kwadrat 50 na 50 cm. Uprawa i nawożenie jak zwykle przy ziemniakach, lecz bardzo staranne. W czasie wegetacji należy kilkakrotnie listrować pole. Pierwszy raz gły krzaki mają 10 do 15 cm, później — przed kwitnieniem ziemniaków i jeszcze raz po kwitnieniu. Podczas listrowania należy wszelkie krzaki z objawami chorobliwymi usuwać i spalić.

W tych warunkach sadzianki wykażą bardzo niewielki procent chorób wirusowych. Używając stale sadzianek tylko z pola izolowanego i dokładnie listrowanego, można ziemniaki doprowadzić do zdrowego stanu.

Obecnie kiedy jest okres sadzenia ziemniaków, każdy rolnik powinien zwrócić szczególną uwagę na te sprawy. B. B.



Zniszczony w czasie działań wojennych Białystok — dzięki szybko postępującej budowie łętni nowym życiem. Przy każdej prawie ulicy widać mury nowowznowionych gmachów. Na zdjęciu: Nowowubudowany gmach TPPR przy ul. 1 Maja. CAF — fot. Targowski Mieczysław

